

Radom, dn. 4.11.2024 r.

Dr hab. Anna Spólna, prof. URad.

Wydział Filologiczno-Pedagogiczny

Katedra Komunikacji Społecznej

Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Iwa Greczki

***„W trybie pragnienia. Problem podmiotowości w antropologii filozoficznej
Andrzeja Falkiewicza”***

(napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UAM Dariusza Dobrzańskiego,
Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2024 r.)

Należy podkreślić trafność wyboru tematu oraz jego oryginalność. Filozoficzna rekonstrukcja sposobu definiowania pojęcia „podmiotu” i pojęcia „podmiotowości” w antropologii filozoficznej Andrzeja Falkiewicza to zamierzenie pionierskie, a umieszczenie problemu w szerokim kontekście rozwoju post-kartezjańskiej koncepcji podmiotowości świadczy o ambitnym, możliwie całościowym zamyśle badawczym. Treść pracy w pełni odpowiada tematowi określönemu w tytule.

Konstrukcja pracy jest przejrzysta. Autor, świadomy wielowątkowości rozprawy, szczególnie dba o jasność układu całości: zapowiada zawartość poszczególnych rozdziałów i podsumowuje krótko każdy z nich, ponadto w toku wywodu odwołuje się do konkretnych fragmentów pracy lub zapowiada kontynuację tropów myślowych w dalszej części dysertacji). Ty samym ułatwia

 1

czytelnikowi podążanie za wiodącą hipotezą. W rozdziale trzecim przedstawia w formie tabeli podstawowe różnice pomiędzy teorią momentu duchowego w nie-Marksowskim materializmie historycznym Nowaka a koncepcją kultury jako układu homeostatyczno-azymutującego Falkiewicza. Podkreśla różnice w definiowaniu przez obu filozofów pojęcia „utopii”. W rozdziale czwartym wyjaśnia, dlaczego zdecydował się stosować zamiennie pojęcia „społeczeństwo”, „zbiorowość” i „wspólnota” opisując relacje w obrębie nadrzędnej struktury organizmu społecznego, tak jak je rozumiał autor „Polskiego kosmosu” (przyp. 552, s. 186). Zastrzeżenie budzić może jednak nieproporcjonalnie krótkie zakończenie całości (raptem dwie strony, 248-249) – do czego wrócę odnosząc się do merytorycznej zawartości rozprawy.

Recenzowana praca rozpoczyna się od Wprowadzenia przedstawiającego sylwetkę Andrzeja Falkiewicza, jego dorobek krytycznoliteracki, filozoficzny i prozatorski oraz określenia kolejno struktury pracy i zastosowanej w niej metodologii badawczej. Autor zapowiada stosowanie się do zasad interpretacji tekstów źródłowych opisanych szczegółowo przez Tadeusza Buksińskiego, co oznaczać ma „twórczą” rekonstrukcję filozofii Falkiewicza w oparciu o hipotezę kluczową (czyli wskazanie kategorii podmiotowości jako fundamentu myśli filozoficznej twórcy z Poznania) oraz wiodącą (bardziej arbitralną, potraktowaną narracyjnie w duchu interpretacjonizmu). Wskazuje też na podstawową dla swych dociekań koncepcję podmiotowej tożsamości nakierowanej na wartości, formułowaną za Charlesem Taylorem, z uwzględnieniem jego późniejszych komentatorów i rzeczywiście, w toku wywodu odwołuje się do niej konsekwentnie.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Filozoficzny problem podmiotowości”, jest najobszerniejszy. Został podzielony jest na trzy części. Pierwsza poświęcona jest zdefiniowaniu i zróżnicowaniu współczesnej antropologii filozoficznej, ze szczególnym uwzględnieniem wielorakich koncepcji podmiotowości: w ujęciu

Charlesa Taylora; w ujęciu strukturalistycznym i Foucaultowskim; w inspirowanej heglizmem teorii Habermasowskiej; w socjologicznym ujęciu Anthony'ego Giddensa oraz Elisabeth Beck-Gernsheim i Ulricha Becka; wreszcie – w filozofii feministycznej Roisi Braidotti. W drugiej części („Z archeologii podmiotu”) następuje przegląd historycznych ujęć „ja” w filozofii Zachodu i Wschodu, kolejno: Kartezjańskiego *cogito*, wywodzącego się od niego „podmiotu transcendentalnego” Immanuela Kanta, Nietzscheańskiego „ja” jako emanacji „woli mocy”, socjologizującego ujęcia podmiotu Émile'a Durkheima i intuicjonistycznej propozycji Henri Bergsona. Następnie – co okaże się funkcjonalne zwłaszcza w czwartej części rozprawy – Autor przywołuje ideę „Tego Innego Stanu” Roberta Musila, Freudowskie i postfreudowskie psychoanalityczne ujęcie triadycznego „ja” oraz Dasein Martina Heideggera. Doktorant, po analizie rozumienia podmiotu w filozofii Zachodu, wprowadza także – ważny ze względu na inspiracje Falkiewicza – wątek hinduistycznych, a zwłaszcza buddyjskich systemów myślowych. Nazywa je filozofią, rozumianą szeroko, jako „uświadomiony i usystematyzowany sposób doświadczania świata” (s. 106).

Zaletą tak uporządkowanego wywodu jest metodyczne prześledzenie podstawowej ewolucji pojęcia „ja” w filozofii – ukazanie, jak bardzo dualizm kartezjański zdeterminował zachodnie rozumienie podmiotowości, a jednocześnie wskazanie na alternatywne koncepcje „self”, bliższe (jak okaże się w dalszej części pracy) Falkiewiczowi, jak idea „nie-podmiotu” ukształtowana w buddyzmie zen. Dodać należy, że argumentacja Autora polega nie tylko na rekonstrukcji wywodu przywoływanych filozofów, ale także na potraktowaniu tych koncepcji kontekstowo: antropologię Taylora zestawia on z propozycjami Richarda Rorty'ego, Hartmuta Rosy, Hansa Joasa, Jasona Blakely'ego czy Vincenta Descombesa a ujęcie Nietzschego wzbogaca o krytykę autorstwa Martina Heideggera i Michela Foucaulta. W podrozdziale prezentującym

feministyczne ujęcie problemu podmiotowości warto byłoby jednak odwołać się do innych niż Rosi Braidotti filozofek, które analizują relacyjne i dynamiczne aspekty podmiotowości – zwłaszcza tych krytycznie odczytujących Julię Kistewą, jak Kelly Oliver z jej teorią „response-ability” (zdolności reagowania na inność i różnicę).

W rozdziale drugim, „Andrzeja Falkiewicza krytyka pojęcia >>autentyczności<<” Doktorant omówił wczesny dorobek krytycznoliteracki twórcy „Polskiego Kosmosu”, skoncentrowany na szeroko rozumianej koncepcji życia zbiorowego jako teatru. Falkiewicz, zainspirowany pisarstwem Witolda Gombrowicza, ale także Artura Adamowa, Samuela Becketta, Jeana Genetta czy Eugene’a Ionesco, zbudował teorię „ceremoniału” rozumianego jako „materialny system kontaktów”. Autor pracy przekonująco wykazał zbieżność tej koncepcji z Foucaultowską ideą systemu „władzy-wiedzy”. Odtworzył psychoanalityczne odczytanie genezy pisarstwa Gombrowicza (zapoczątkowane nowatorską recenzją „Ślubu” z 1959 opublikowaną w „Dialogu”, z którą polemizował sam autor dramatu) i wreszcie przedstawił koncepcję immanentnej anty-autentyczności Falkiewicza w zestawieniu z ideami teatralizacji życia zbiorowego autorstwa Guya Deborda i Ervinga Goffmana oraz krytyką autentyczności Taylora.

Problemem tej części rekonstrukcji, którą w ogólnym zarysie należy uznać za udaną, jest ograniczone uwzględnienie Gombrowiczowskiej filozofii języka, korespondująca z jego rozumieniem podmiotowości (słynne „To nie my mówimy, lecz słowa nas mówią” ze „Ślubu”) – którą można z powodzeniem odnieść do rozważań z części pierwszej rozprawy (zob. s. 24). Autor wybiórczo sięga do gombrowiczologii, co nie jest kluczowym zarzutem, bo wykorzystuje jej dorobek funkcjonalnie a praca nie ma charakteru literaturoznawczego. Jednak przysłużyłby się wywodowi szerszy ogląd pisarskiej strategii Gombrowicza jako złośliwego komentatora omówień własnej twórczości (s. 124-125), a zwłaszcza

operującego sprzecznościami prowokatora (s. 128), jako że antynomiczność i aporetyczność jest uznawana za fundamentalną cechę jego pisarstwa. Być może Doktorant uznałby wtedy zasadność krytycznych uwag Jerzego Jarzębskiego, formułowanych wobec interpretacji Falkiewicza, tak jak dostrzega słuszność korekty Leszka Nowaka wobec hierarchiczności Gombrowiczowskiego „ceremoniału” (s. 139).

Rozdział trzeci, zatytułowany „Spór Andrzej Falkiewicz – Leszek Nowak, czyli drążąc społeczne źródła podmiotowości” jest zbudowany klarownie. Autor ukazuje w nim drugi etap kształtowania się koncepcji podmiotowości filozofa z Poznania Falkiewicza. Przedstawia podstawowe założenia nie-Marksowskiego materializmu historycznego i pojęcia „momentu” Nowaka, a następnie odtwarza rozwinięcie tej teorii w pismach Krzysztofa Niedźwiadka. W podrozdziałach 3.4 i 3.5 Doktorant relacjonuje zasadniczą dyskusję pomiędzy Falkiewiczem a Nowakiem, by zrekonstruować rozumienie kultury jako układu homeostatyczno-azymutującego sformułowane przez tego pierwszego. Dookreśla znaczenia kluczowych dla Falkiewicza pojęć takich jak „ceremoniał”, „utopia”, „eschaton”, „azymut” i „moment duchowy”, po czym porównuje ten projekt myślowy ze społeczno-regulacyjną koncepcją kultury Jerzego Kmity, którą uznaje za komplementarną.

Autor przyznaje w podsumowaniu, że zasygnalizowane tu problemy można by znacznie rozwinąć. Dostrzega, że Falkiewicz nie odnalazł w tak zrekonstruowanym systemie drogi do przekroczenia „zbiorowo wyznawanej wiary” jako determinującego „ja” dyskursu, co doprowadziło filozofa do ostatniego etapu poszukiwań: „myślenia-ciałem”. W tej części pracy razić mogą niektóre uproszczone sądy (nie jest jasne: Autora czy Falkiewicza?) dotyczące recepcji sztuki. I tak budzi mój zdecydowany sprzeciw, przekonanie, że „[j]eśli uznajemy dane dzieło za znaczące, to znaczy, że akceptujemy stojący za nim system wartości” (s. 166).

Czwarta część pracy, „Metaforyczna koncepcja podmiotowości”, poświęcona jest rekonstrukcji ostatniego projektu filozoficznego Falkiewicza. Autor wychodzi od przedstawienia koncepcji człowieka teatralnego, którego właściwym *modus vivendi* jest istnienie metaforyczne (tu przydatne jest zestawienie idei Falkiewicza z teorią ceremoniału społecznego Helmutha Plessnera), następnie rekonstruuje założenia „istnienia-jako-metafora”, zapisane w książkach: „Istnienie i metafora” i „Być może. Być – w stu trzydziestu czterech odśłonach”. Przyjęte przez filozofa założenie o kluczowej roli „introspekcji rozszerzonej” będącej formą wglądu mistycznego prowadzi do przekonania o anty-kartezjańskim charakterze Falkiewiczowskiej koncepcji cielesnej podmiotowości. Kolejnym – i, dodajmy, narzucającym się krokiem – jest zestawienie jego późnej filozofii z „myśleniem ciałem” w dyskursie feministycznym (choć określenie Falkiewicza feministą wydaje mi się mocno dyskusyjne). Doktorant udowadnia, że w quasi-mistycznej, transgresyjnej filozofii kultury dostrzec można projekt postmodernistycznej metafizyki. W ostatnim podrozdziale zbiera zarzuty, z którymi spotkała się późna koncepcja podmiotowości Falkiewicza ze strony Jana Sucha, Leszka Nowaka i Romana Kubickiego, przyznaje także, że stosowanie pojęcia „metafora” w filozofowaniu Falkiewicza bywa mylące. Podkreśla, że hermetyczność i eklektyczność jego wywodów nie ułatwia dostrzeżenia, że filozof stara się przezwyciężyć dualizm kartezjański – co Autor rozprawy uważa za szczególnie wartościowy wymiar jego poszukiwań.

Ten rozdział jest jednocześnie najbardziej frapujący i najmniej dopracowany, zamknięty zdawkowym podsumowaniem, nieprzystającym do zauważonej przez Doktoranta wagi późnych dociekań Falkiewicza. Nie jest dla mnie jasne, czy manifestacyjnie deklarowany przez Falkiewicza dystans do metodologii i tradycji filozoficznej (s. 29) jest dla Autora rozprawy wadą czy zaletą jego płynnego filozofowania. Brakuje powiązania prezentowanej w części

pierwszej koncepcji realizmu sprawczego Karen Barad z późną filozofią Falkiewicza. Cenne natomiast wydaje się połączenie koncepcji filozoficznych Falkiewicza z odczytaniem (z konieczności - fragmentarycznym) jego prozy i eseistyki.

Zakończenie, zdecydowanie zbyt krótkie i przede wszystkim streszczające punkty dojścia poszczególnych rozdziałów, pozostawia niedosyt. Oczekiwałamby bardziej wyrazistej konkluzji dotyczącej jakości koncepcji filozoficznych Falkiewicza. Stąd pytanie – o ile jego trzy projekty podmiotowości są dziś żywą propozycją myślową, czy znajdują naśladowców, rezonują w dyskursie filozoficznym, kulturoznawczym lub literaturoznawczym?

Przedstawienie Falkiewiczowskiej radykalnej koncepcji kultury znoszącej rozgraniczenie na epistemologię i ontologię, w którym „istnieją tylko subiektywności” poszczególnych podmiotów (s. 193-194) nie było łatwym zadaniem. Filozof z Poznania przeszedł od filozofowania społecznego, mocno zakorzenionego w koncepcjach teatralności międzyludzkiej, do koncepcji kultury „stających się”, żywych metafor i mistycznego przeżywania podmiotowości z punktu widzenia ciała. Należy podkreślić dużą wiedzę Doktoranta w zakresie antropologii filozoficznej. Nie budzi wątpliwości gruntowna znajomość pism Falkiewicza, niekiedy, paradoksalnie, zwodząca Autora pracy na manowce (jak np. założenie, że metaforyczne określenie „blenda cywilizacyjna” nie wymaga dokładniejszego wyjaśnienia). Niemniej Doktorant interpretuje filozofującą twórczość Falkiewicza ze stosownym krytycyzmem, niewyznawczo. Nie gloryfikuje rozwiązań Falkiewicza, wskazuje na słabości czy punkty niedookreślenia jego koncepcji filozoficznych (np. s. 183). Ma świadomość niejasności jego opisów prywatnego doświadczenia Całości. Zaznacza: „Za każdym razem, kiedy mówimy o mistyce na gruncie filozofii rodzi się oczywiście podejrzenie, że mówimy o czymś niejasnym, nieweryfikowalnym, nie tylko nieobiektywnym, ale nawet niemożliwym do wyrażenia w intersubiektywnie

zrozumiałym komunikacie (zwłaszcza, gdy pojawia się w naszym tekście >>mózg gadzi<<). Toteż zestawia ją z pojęciem *fulness* Taylora czy Musilowskim „Tym Innym Stanem” by przez analogię dookreślić pojęcie „introspekcji rozszerzonej” (s. 217-218).

Od strony formalnej i warsztatowej praca prawie nie budzi zastrzeżeń. Autor formułuje własne problemy analityczne, poddaje namysłowi swoje wstępne hipotezy badawcze, konfrontuje stanowiska filozoficzne. Sprawnie przywołuje zarówno źródła historyczne, klasyczne, jak sięga po filozofów współczesnych. Materiał badawczy jest bogaty, źródła dobrane celowo, przypisy i bibliografia zbudowane prawidłowo. Warto podkreślić wielość źródeł obcych, cytowanych we własnym tłumaczeniu, zwykle precyzyjnych, choć zdarzają się wyjątki – zob.np. przekład fragmentu „A Secular Age” Taylora w przyp. 449, s. 149). Zastrzeżenia może budzić nadmierna skłonność Autora do cytowania w przypisach parafrazowanych poprzednio w tekście głównym fragmentów źródłowych, co prowadzi niekiedy do powielania treści (zob. np. przyp. 88, s. 33, przyp. 428, s. 139, przyp. 252, s. 147 czy zwłaszcza przyp. 319, s. 106).

Rozprawa została napisana zasadniczo poprawnym językiem. Zdarzają się jednak miejsca na pograniczu zrozumiałości, co wynika z omyłek językowych, stylistycznych i składniowo-logicznych. Oto niektóre z nich:

„Celem zdrowego ego jest w psychoanalizie freudowskiej jest wyrażanie interesów ciała” (s. 100).

„To rozwiązanie zastosował także Hans-Georg Gadamer, który w swoim dziele życie sprawę postawił równie jasno – znaczenie dzieła dalece przekracza intencję, które to dzieło wytworzyło, między innymi ze względu na istotną rolę – w jego teorii – tradycji, w której osadzony jest pisarz” (s. 125)

„(...) snuje analogię do samolotu, którego nie możemy zrozumieć natury lotu, dopóki nie porozmawiamy z pilotem” (s. 190).

„Każdy element rzeczywistości jest podmiotem, włączając w obręb własnej fizyczności rzeczywistości, na prawach własnej podmiotowości” (s. 191).

„(...) byt nachyla się refleksyjnie sami nad sobą” (198).

Niedociągnięcia na poziomie językowym mają swój rewers w postaci swobody językowej, nie zawsze przystającej do przedmiotu i charakteru badań. Autorowi przytrafia się przesadne ironizowanie („jednak w większości posiadamy ciała, lub nawet nimi jesteśmy”, s. 45), kolokwializmy („Co w ten sposób chcemy >>załatwić<<...”, s. 117), niepotrzebne złośliwości (przyp.135, s. 48). Ilustruje koncepcję subiektywnych widnokręgów Falkiewicza metaforycznym fragmentem tekstu piosenki Jakuba Sienkiewicza (może w niezamierzony sposób naśladując technikę buddyjskiego koanu?). Cytowanie fraz z radiowego przeboju Elektrycznych Gitar (s. 79) jako komentarza do Nietzschego uważam już za dezynwolturę.

Gry językowe prowadzą czasem wywód na manowce logiczne: „Powyższe zdanie jest także kolejnym >>kątem<< nachylenia życia nad samym sobą, teraz zdumione już nie swoim życiem, tylko własnym zdumieniem nad nim, a nie >>obiektywnym<< zarzuceniem prób odpowiedzi na pytania metafizyczne. Kolejnym krokiem może być – jak u Falkiewicza – zdumienie nad zdumieniem tym, że jesteśmy zdumieni” (s. 198). Przyznaję jednak, że swoboda stylistyczna i osobisty ton niektórych dygresji (przyp. 409, s. 135, metatekstowy przyp. 498, s. 168 czy wspomnienie piastunki Ojca Autora, przyp. 618, s. 210) dodają pracy uroku. Są w niej fragmenty bardzo sugestywne literacko (jak opis kociego metaforyzowania rzeczywistości „na warunkach własnej fizyczności”, s. 189). Można to, jak sędzę, tłumaczyć dostosowanym stylu Doktoranta do walorów pisarskich tekstów Andrzeja Falkiewicza, sytuujących się na pograniczu literaturoznawstwa, teatrologii i filozofii podmiotowości.



Walory koncepcyjne, oryginalność, pionierskość nawet, niezależnie od wskazanych wyżej uchybień, rozprawa doktorska Pana Iwa Greczki spełnia wszystkie wymogi ustawowe i dlatego **wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Radom, 4.11.2024 r.

Anna Spółna